

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IM. MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, Droga Młodzieży! 7-go września — święto Niepodległości.

Po wspaniałej defiladzie, która w silnych wzmiankach a w obójnych budzi uczucie narodowe, rolnym krokiem wracam do domu.

Wracam wolnym, bardzo wolnym krokiem by nacieszyć się widokiem miasta rodzinnego, specjalnie w tym roku udekorowanego barwanymi narodowymi.

Widok licznych flag i chorągiewek działa na mnie wzruszająco, bo świadczy o głębokim patriotyzmie, a moim skromnym zdaniem — patriotyzm to największa obrona, najpewniejsza straż graniczna.

Na placu Tiradentes, wysokie, psienne drzewa "Ipé" czarują obrzydłą ilością świeżo rozkwitłych złotych bukietów. Wiaterek, niby rozigrane dziecko, od czasu do czasu musi niechlebnie delikatnie w pięknie ułożone kwiaty "Ipé" i strąca kilka na chwiłki tworząc nową dekorację w postaci oryginalnego drwanu ze przedwczesnie zerwanymi kwiatów i opadłych zielonych liści.

Upojona niecodziennym chwytającym za serce widokiem, wracam do domu z myślą — błogosławione święto Niepodległości.

Wchodzę do domu i naraz... już sama nie wiem, czy to dom mój przepojony polskością, czy mocą wspomnień głęboko w sercu ukrytych — uderzają mnie pełne bólu i rozpacz dźwięki — "My ze spalonych wsi — my, z głodujących miast".

W momencie stanęła przedemną tragedia września. Zbrodnicy, zdrajczyli napad na śpiącą ludność Warszawy. Z pochyloną głową idę do pokoi a za mną snują się cienie Szaleńców Powstania. Czarny, Antek Rozpaliacz, Hanka, Motyl, Bieg i tyli innych... Szli także bohaterzy z Westerplatte i Narwiku...

Widocznie nie wolno nam wymazać z pamięci tragedii Wrześniowej, w Oświęcimie, w Pawiaku i tyli innych miejscach usięconych krwią bohaterów męczenników za wolność.

Pamięć tragedii Wrześniowej to czerwone światła, które każe nam stałe mieć się na baczności.

Czuwaj! Powinno być naszym hasłem, by odbudowana kwiłtka z życiem i postępowem Warszawa — ta Warszawa którą 15-go sierpnia Jego Eminencja Kardynał Wyszyński oddał pod szczególną opiekę Matki Boskiej Łaskawej, trzymającej w rękę złamane groty, nie obudziła się pod groźą zbrodnicy, zdraździeckiego napadu.

NASZA SKRZYŃCZKA

Szan i droga pani Janino! Niech Matka Boska błogosławi naszej piśmiennej rozmowie. Cieszy mnie bardzo, że droga Pani nie zapomina o Emigrantach i od czasu do czasu przesyła jakąś dobrą książkę jak ta ostatnia "Pamiętnik Emigrantów". I ja do tej klasy należę, którzy porządnie borykają się musieli w życiu, by zapewnić rodzinie kawałek chleba i dach nad głową.

Pochodzę ze stron nieodżałowanego śp. pana Franciszka Lachowskiego, z Cieszynowa od Rawy Ruskiej nie tak daleko. Chodziłem plechogą do Horynes na odpust, a stamtąd już nie daleko do Rawy Ruskiej. To miasto należy jeszcze do Polski ale znajduje się już przy granicy rosyjskiej.

Nie wyobraża sobie droga Pani, jak bardzo cieszy mnie popularność "Kącika". Dział ten zdobywa coraz więcej jakkolwiek. Między innymi podziwiam wiel. ks. Franciszka Kaweckiego którego Bóg pięknie płoro dał i na chwale Bożą go używa. Wiadę, że wielką szkołę ma — ale i serce dobre i chętne.

A nasz skowronek z Czechosłowacji Tadeusz Romik, choć nie z polskiej strzechy ale dużo już nam radości przysporzył.

Tak drogi Tadzlu! Pamiętał zawsze, z jakiego pnia pochodził. Oby tutejsza młodzież wzięła z ciebie przykład i nakreśliła kilka słów do "Kącika". Taką piśmienna rozmowa wielką korzyść przynosi a jak bardzo powiększa słownik — świadczy lista Wierzbickich i Wiśniewskich.

Więc piszcie i dzieci i starsi. Pani Janina na pewno was zrozumie i otuchy doda na dalszy ciąg pracy.

Wasz przyjaciel —

Dziadzio Weber

Rio Claro, S. P.
Czy Pani otrzymała Cr\$ 5,00 na dzieci z Zespołu?

Drogi Przyjacielu, Panie Weber!

List pański jest zawsze bardzo miły wifany. Należy Pan do klasy nielicznych Polaków, którzy rozumieją, że dzieci to nasza nadzieja, to zapewnienie kontynuacji sprawie polonijnej.

Wiem, że mam do czynienia przeważnie z dziećmi o niezbyt dogodnych warunkach materialnych, ale są to dzieci inteligentne b o ile podamy im rękę, umożliwimy im studia, a na pewno — w przyszłości i to nie dalekiej — dumni nam przysporzą.

Dzięki Bogu jeszcze istnieją wartościowe wyjątki jak pan Bolesław Kampe.

Zacny ten Polak, podczas swej ostatniej wizyty w Kurytybie, odwiedził redakcję Zewu no i w czasie rozmowy zapisał się, jak przedstawia się sprawa z dziećmi z Zespołu. Po wysłuchaniu relacji ofiarował sumę Cr\$ 100,00 na Dzień Dziecka.

Jest to gest tak wspaniały i rzadki, że zasługuję na publiczne podziękowanie.

Pan Bolesław rozumie, że nasza odpowiedzialność nie ogranicza się tylko do naszej rodziny, ale sięga także tych z którymi łączą nas węzły krwi.

I tak drogi nasz Przyjacielu, Panie Weber, wiem że Pan dołącza się do głosu mego i dziecku, by złożyć zacnemu redaktorowi serdeczne starostkowskie — Bóg zapłać!

Cr\$ 5,00 otrzymałam. Dzieci w imieniu Pana zostały obdarzone cukierkami. Bóg zapłać i proszę o dalszą współpracę.

Szan. Pani Janino!

Czas strasznie przed nami ucieka. Zapomniałem nawet o kartce na imieniny. Jednak ciekawi mnie jak ta uroczystość przeszedła. Siedzę, młodzież dostarczyła całych kwiatów a listonosz — tysiące listów. Byli na pewno i tacy, którzy ani kwiatuśka, ani kartki nie przysłali, ale za to w intencji Pani wyszeptali paciorek. Moim zdaniem — to chyba najmilszy podarek.

Z bratnim podziwieniem dla wszystkich czytelników "Kącika" i gazety "Lud", życząc dalszego wspaniałego rozwoju — pozostaje do usług —

Ks. Franciszek Kaweckie
Argentyna.

Drogi Przyjacielu, Księżę Franciszku!

Taki skromny wróblek jak ja obchodzi imieniny w ciszy domowej i Zespołowej. Moje najmilsze pisklęta naznoszą mi drobnych drobiazgów — między innymi kwiatki, już trochę zwiedle, zerwane po drogach — i te właśnie — po paciorekach — są mi najmilsze. Pochodzą ze szczerego serca dziecięcego.

Artykuły do Zewu są jak zwykle bardzo dobre. Wyrażam drogiemu Przyjacielowi jasną sławę w Polsce i w Brazylii.

Janina M. Urban

Brigadeiro Franco — Kurytyba

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

WYNIKI ANKIETY

Oto wyniki ankiety przeprowadzonej we Francji, a odnoszącej się do liczby zakonnicy, ich wieku, działania, rozmieszczenia w terenie i ilości powołań: we Francji jest obecnie 112 tysięcy zakonnic, z tego około 10 tysięcy to cudzoziemki, a 10 tysięcy pracuje poza granicami Francji, przeważnie na misjach. Zakonnice należą do 400 różnych kongregacji. Domów zakonnych i klasztorów jest we Francji 11.300. Jedna dziesiąta to zakony kontemplacyjne, 29 proc. pracuje w szpitalnictwie, 25 proc. w zakładach nauczania i w szkołach, 21 proc. stanowią katecheci. Reszta prowadzi domy rekolekcyjne, domy dla studentek, pełnią też służbę społeczną w różnych formach. Od 1940 roku daje się odczuwać spadek ilości powołań, toteż przeciętny wiek zakonnic wzrasta. Za 10 lat zgony przewyższą liczbę zgłoszeń do nowicjatów. W 1980 roku ogólna liczba zakonnic obniży się do 83 tysięcy. Jednak ta cyfra nie obejmuje członkiń "Instytutów Świeckich" tej nowej formy życia zakonnego. Instytuty są w stadium rozwoju, zgłaszają się do ich szeregów liczne osoby, które by się dawniej zwracały do zgromadzeń zakonnych. Ogół zakonnic posiada dziś o wiele wyższe wykształcenie za wodne niż dawniej.

SPORT TO ZDROWIE

Obliczono, że nadwaga obywateli NRF można by załadować trzy tysiące wagonów kolejowych. Aby tę niebezpieczną nadwagę zlikwidować, tłuści obywatele mają więcej zapają się sportem i być bardziej ruchliwymi. U lekarzy będą odtąd rozwieszane tablice propagujące sport i ruch. Już samo wstawanie z krzesła w czasie pracy (od 30 do 10q razy dziennie) ma dodatni wpływ na zdrowie. Ataki serca ludzi w wieku od 30 do 60 lat następują przeważnie skutkiem nadwagi i braku ruchu.

CIEKAWY DANE ROCZNIKA ONZ

Każdy Brytyjczyk wypija 4 kg herbaty — Każdy Szwed 14 kg kawy rocznie

Nowy Jork. — Według opublikowanego właśnie nowego Rocznika ONZ (który z uwagi na opóźnienia spowodowane trudnościami zebrania i zanalizowania danych ze 150 krajów zawiera głównie informacje z roku 1968) najlepsze warunki mieszkaniowe posiadają mieszkańcy Anglii i Walii, gdzie na jednego statystycznego obywatela przypada półtorę łąby. Na drugim krańcu jest Miasto Meksyk — 3 mieszkańców na jedną łbę.

Według rocznika najszerzej zakrojony program budowlany posiada Związek Sowiecki, gdzie przynajmniej według otrzymanych z Rosji statystyk — rozpoczęta się co roku budowę 2.200.000 jednostek. Zaraz na drugim miejscu idą Stany Zjednoczone — 1.500.000 jednostek — a po nich Japonia z 1.200.000 jednostek budowlanych.

Liczba i przyrost ludności świata

Liczba ludności świata wynosiła w roku 1968 3 miliardy 483 milionów, czyli o 63 miliony więcej niż w roku poprzednim.

Według danych ONZ liczba ludności świata podwoi się w ciągu najbliższych 39 lat, jeżeli przeciętny wzrost roczny o 1,9% utrzyma się.

Aczkolwiek w Europie przyrost ludności we wszystkich krajach jest niższy niż 1% rocznie, nasz kontynent jako całość posiada największe zagęszczenie, mianowicie 92 ludzi na kilometr kwadratowy.

Największy roczny przyrost ludności wykazują Libia i El Salvador — 3,7%.

Ażjaci stanowią 55,9% ludności świata (cyfra z 1968), Europejczycy 13,1%, Afrykańczycy 9,6%, Północni Amerykanie 8,9%.

Siedem krajów posiada ponad 100 milionów ludności, mianowicie: Chiny — 730 mln, Indie — 524 mln, Rosja — 238 mln, Stany Zjednoczone — 201 mln, Indonezja — 113 mln, Pakistan — 110 mln i Japonia 101 milionów.

Produkcja

A oto parę innych informacji zawartych w Roczniku obejmującym 770 stron druku:

Światowa produkcja dóbr i usług wzrosła prawie trzykrotnie od roku 1950, przy czym tempie wzrostu w Rosji było przeszło dwa razy szybsze niż w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, czemu nie można się dziwić, bo Związek Sowiecki zaczynał prawie od zera, gdy oba wymienione kraje były już bogate i silnie uprzemysłowane.

Mierząc produkcję światową w kategoriach produkcji poszczególnych krajów brutto statystycy ONZ wyliczyli że w latach pomiędzy 1950 i 1970 produkcja całego świata wzrosła o 270%.

W poszczególnych krajach i na kontynentach cyfra ta różniła się bardzo. Wzrost produkcji w Rosji wyniósł 430%, w całej Europie 260%, w Ameryce Północnej 210%.

Rolnictwo

Obliczono że w roku 1968 rolnicy używali na całym świecie 14.800.000 traktorów i zebrał rekordowe zbiory pszenicy, jęczmienia, ryżu, żyta i owsa — dosyć, aby każdy mieszkaniec ziemi otrzymał 340 kg w ciągu roku.

Samochody, statki

Liczba samochodów osobowych na drogach całego świata wzrosła do 170 milionów, a liczba pojazdów przemysłowych do 46 milionów.

Na morzach pływają statki o olbrzymim tonażu. Pod samą tylko flagą liberyjską jest ich obecnie (licząc w tonach) 29.200.000 ton, pod flagą Japonii pływa 24 mln ton, a pod flagą brytyjską 23.300.000 ton. Cyfry te, oczywiście, niewiele mówią o bogactwie poszczególnych państw na morzach, bo flaga liberyjska jest fikcją obliczoną na unikanie nadmiernych podatków przez różnych armatorów.

Turystyka

Ciekawe są cyfry o turystyce. W roku 1968 160 mln ludzi wyjeżdżają jako turyści ze swoich krajów, najwięcej, bo 35 mln z Kanady.

Do Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i państw Skandynawii przybyło po 10 mln turystów do każdego z tych krajów.

Konsumpcja

Po raz pierwszy znalazły się w Roczniku ONZ cyfry dotyczące konsumpcji kawy, herbaty i cukru.

Najgorzejmi konsumentami herbaty okazali się Brytyjczycy — ponad 4 kg na głowę (licząc także dzieci i niemowlęta) w ciągu roku. Na drugim miejscu idą Irlandczycy — 3 kg na statystycznego mieszkańca.

Rekord konsumpcji kawy bije Szwecja: 14 kg rocznie na głowę, potem idzie Dania, Finlandia i Norwegia — od 9 do 11 kg.

Najmłodszym krajem okazał się Singapur: każdy mieszkaniec konsumuje tam 240 kg cukru rocznie. Irlandia idzie na drugim miejscu (64 kg), na trzecim Australia (57 kg).

SALAMI NA WĘGRZECH

Tak popularne na Węgrzech salami obchodziło niedawno setną rocznicę. Produkcja tej wędliny wymaga odpowiedniej temperatury i wilgotności powietrza. Dlatego też, bardzo długo nie można było jej produkować na przestrzeni całego roku. Dopiero nowoczesne maszyny i urządzenia, regulujące zawartość wilgoci w powietrzu i utrzymujące stale jednakową temperaturę otoczenia, pozwalały obecnie na produkowanie salami przez cały rok. Okres dojrzewania, w czasie którego salami nabiera odpowiedniego smaku i aromatu, trwa parę miesięcy.

— Poszukiwania —

Do Redakcji "Lud"!

Poszukuję ciotecznej brata (kuzyna) swego czasu zamieszkałego w Rio de Janeiro, Rua da Carioca, 45 "Polonia".

Proszę o zamieszczenie w Waszym piśmie "Lud" następującego ogłoszenia: Poszukuję Jerzego Kielarskiego, syna Ludwika i Emilii Wandy 2-ga imion z domu Harałowicz, urodzonego w Krakowie, 11 czerwca 1921 roku do 1-9-1939 r. zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Topolowej 12, następnie w Rio de Janeiro, Rua da Carioca, 45 "Polonia". Od tej chwili ślad zaginął. Proszę o przysłanie tego numeru, w którym będzie o nim ogłoszenie. Z góry dziękuję.

Maria Harałowicz, Kraków — Starościsna 85/7 — Polska

Rádio Gambijú Ltda.

ZY S. 27 - Mc/s - 1560 — A VOZ CATOLICA DO PARANA

Boa música, Clube dos Sócios, Têrço em Família, Hora da Música Poliorress (aos domingos das 15 às 16 horas), Horários. Anúncios. Avisos e Registos para Amizos.

ARAUACARIA — FONE: 109 — PARANA

Paczki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE P O M O C

Paczki PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PAKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczanki, upominki dla Pań, Panów i Dzieci, maszynę do szycia, maszynę dziewiarską, lodówkę, sprzęt motocyklowy i samochodowy, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy tj. krowy, świnię, węgla, koks, meble i wiele innych rzeczy...

Tylko Paczki PEKAO wolne od cla

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH GOTOWE DO ODBIORU APARTAMENTY I DOMKI

Po informację i Katalogi należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI Upoważnionej przez PEKAO New York,

p. Haliny BERGMAN, SAO PAULO Caixa Postal Nr 5127, Tel.: 220-39-65

COM MANAH ADUBANDO DA



ZYCIE RELIGIJNE

20 NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH



A przystąpiwszy faryzeusz, pytał go, kuszając: Czy godzi się mężowi opuścić żonę? A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz? A oni rzekli: Mojżesz pozwolił "napisać list rozwodny i opuścić". A odpowiadając im Jezus, rzekł: Dla twardości serca waszego napisał wam to przykazanie. Ale od początku stworzenia "mężczyzna i niewiasta uczynili ich" Bóg. "Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej; i będą dwoje w jednym ciele". A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza. A w domu znów o to samo pytali go uczniowie jego. I rzecze im: Ktokolwiek opuścił żonę swoją, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej. A jeśli by żona opuściła męża swojego, a przyłączyłby się do innej, cudzołóstwo. I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął; a uczniowie łajali przynoszących. A gdy ich ujrzał Jezus, oburzył się i rzekł im: Dopuścić dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniając im; albowiem takich jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam: Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego, jako dziecię, nie wejdzie do niego. I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

WIELKOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Liturgia dzisiejszej Mszy św. zwraca nam uwagę na wielkość instytucji bożej, jaką jest małżeństwo. Bóg dzieł się z małżonkami swoją mocą tworzą, stąd stale odnawia się stwarzanie ludzi. W Kościele jest to sakramentem i już św. Paweł przypominał, że sakrament to wielki w Chrystusie i w Kościele. W nowszych czasach małżeństwo ma wielu wrogów. Chęć oni obredzić małżeństwo do wszelkiej świętości i przedstawić je jako naturalny sposób zaspakajania namiętności bez żadnych ograniczeń, nie biorąc pod uwagę, że chodzi tu o utrzymanie ludzkiego życia na ziemi i przygotowanie ludzi do nieba. W Ewangelii Chrystus nie przyjmuje rozwodu, jak to było dozwolone Żydom dla twardości ich serca. Chrystus przypomina także, że małżeństwo stanowią jeden mężczyzna i jedna niewiasta i "co tedy Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza". Zapytajmy teraz za rozwodem? Ostatni Sobór Watykański przypomina i zachęca wszystkich ludzi, aby strzegli świętości i wielkości stanu małżeńskiego. Miłość małżonków wywodzi się z miłości Bożej i ma być obrazem miłości Chrystusa względem Kościoła. A ta miłość przelewać

się ma na dzieci, by je dobrze przygotować do życia. Podziwiamy miłość rodziców względem dzieci objawiająca się w wianach miłości rodziców poświęcających, Służnie za to Bóg pracy dla nich i w tyłu poświęcających, Służnie za to Bóg obietnicę rodzicom wielką nagrodę w niebie. Słowa córki Paoliny da matki Mojżesza odnośnie pisarza do Boga: "Wzmiń za to dzieć i wychowaj dla mnie, a ja dam tabie twą zapłatę". KS. Z. P.

POLSCY MISJONARZE W 44 KRAJACH

(FEI) — Warszawski tygodnik "Kierunki" (9.8.) informuje, że polscy misjonarze pracują obecnie w 44 krajach Azji, Afryki, Oceanii i Ameryki Południowej. "Najliczniejsze grupy polskich misjonarzy pracują w Brazylii, Argentynie, w Paragwaju, w Afryce — w Zambii, Ugandzie i Tanzanii, w Azji — w Indonezji, Indiach, Japonii oraz na Nowej Gwince i Oceanii". Na misjach najczęściej reprezentowane są zgromadzenia: werbiści — 102 misjonarzy, salezianie — 73, chryzmatycy — 44, misjonarze — 37, jezuita — 30. Ze zgromadzeń siostry: franciszkańki misjonarki Marii, służebniczki Najświętszej Marii Panny ze Starej Wsi, siostry św. Rodziny z Bordeaux, siostry służebniczki Ducha Świętego. "Polska — pisze wspomniany tygodnik — posiada obecnie 560 misjonarzy: w tym 365 księży, 56 braci, 129 sióstr i 8 polemicznych misjonarzy. W porównaniu z innymi krajami chrześcijańskimi jest to bardzo mało. Np. Holandia ma 9000 misjonarzy na 5 milionów wiernych. O ile w Irlandii przypada na jednego misjonarza jeden ksiądz w kraju, to w Holandii jeden na trzech, w Belgii jeden na pięciu, we Francji jeden na dwadzieścia, w Polsce zaś ten stosunek wynosi jeden na czterdziestu osiemiu".

NOWY POLSKI BISKUP W USA

Papież Paweł VI mianował ostatnio biskupem ks. prałata Powisza, proboszcza polskiej parafii w Bay City, w stanie Michigan w USA. Obecnie w amerykańskiej hierarchii kościelnej jest 8 biskupów polskiego pochodzenia, wśród nich jest również ks. kardynał Jan Król — arcybiskup Filadelfii.

GENERAŁ DOMINIKANÓW PRZYBYWA DO POLSKI

Do Polski przybywa generał Zakonu OO. Dominikanów — O. Aniceto Fernandez w towarzystwie prokuratora tego zakonu O.N.B. Josepha, członka Kongregacji do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich. Pobyt generała Zakonu OO. Dominikanów przewidziany jest na dwa tygodnie.

MSZA ŚW. W JĘZYKU ESPERANTO

Pierwsza esperancka uroczystość mszalna odbyła się w Wiedniu przy współudziale poważnej liczby esperantystów, za inicjatywą Międzynarodowego Muzeum Esperanckiego, za spójki duszy jego założyciela Hugo Steinerja. Msze św. odprawił O. Bruno Hebenstreit, który wspominał esperantystę Steinerja, wzmieniając równocześnie innych zmarłych współodwoceń. Zdarzyło się to po raz pierwszy we Wiedniu, że esperanta używano jako języka liturgicznego dla całej Mszy świętej.

TRUDNOŚCI KATOLIKÓW

Gdy katolickie firmy wydawnicze w Anglii walczą z największymi trudnościami, protestancki periodyk wychodzący w Szkocji, o największym w W. Brytanii nakładzie rozpowszechnia 200 tysięcy egzemplarzy tygodniowo Góby rozprowadzając katolickich pism była proporcjonalna do ilości katolików, to w tym kraju powinna ona osiągać pół miliona egzemplarzy.

I TOM EWANGELII

Przedstawiono Ojcu świętemu I tom Ewangelii wydanej przez papieską Komisję dla Nowej Wulgaty. Komisja ta została do życia w 1965 roku przez Sobór Watykański II w celu nowelizacji i udoskonalenia tekstu Wulgaty św. Hieronima już w sierpniu 1966 roku wydała Księgę Psalmów przeznaczoną do Mszału, a w kilka miesięcy później tom Listów katolickich oraz Dzieje Apostolskie i Apokalipsę. Celem pracy Komisji jest zachowanie autentycznego i cennego tekstu Wulgaty.

KATOLICKIE SZPITALY W USA

"W razie gdyby lekarze amerykańscy musieli na żądanie pacjentek przeprowadzać przerwania ciąży, Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych widziałby się zmuszonym do zamknięcia wszystkich swoich szpitali na terenie kraju". Takie oświadczenie złożył dyrektor sekcji rodzinnej konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych.

KALWARIA PAŁAWSKA

W okolicach Przemysła znajduje się w miejscowości Pałac Kalwaria Pałacowa, w której począwszy od XVII w. odbywały się niezwykle uroczyste obchody ku czci Matki Boskiej Wniebowziętej. W dniu uroczystości do Kalwarii przybywały liczne pielgrzymki. Podczas procesji obnoszona jest figura śpiącej Matki Boskiej, ubrana w trumnie. Procesja przebywa 8 kilometrów drogi, przechodząc m. in. przez rzekę.

SANKTUARIUM W NEVIGES

Pielgrzymka Polaków w Westfalii i Nadrenii pod kierownictwem księży Chrystusowców z Essen ufała do sanktuarium Maryjnego w Neviges, zwanego "westfalską Częstochową". W sanktuarium sumie celebrował dla pielgrzymów ks. infułat Lubowiecki, a kazanie wygłosił ks. Forycki, prezes Związku Polaków w Niemczech zachodnich.

ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W OBIEKTACH SAKRALNYCH

Na terenie zabudowań klasztornych w Koszalinie odkryto dalsze elementy archeologiczne w postaci fragmentów witraży. Należą one do nieistniejącego już kościoła zamkowego i klasztoru z XIII i XIV w.

ZASZCZYTNA NOMINACJA

Papież Paweł VI mianował siedmiu członków Kongregacji Kultu Bożego. Do Kongregacji tej powołany został ks. kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski.

AUTO LONDRINA

DE
GETULIO THADEU OSTROWSKI

LATARIA — PINTURA — ELETRICIDADE

Plantão aos domingos e feriados

CURITIBA — Rua João Negrão N.º 1820 — PARANA

RETIFICA BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Kompletnie reformy traktorów gąsienicowych i kołowych. Roboty szybkie i gwarantowane. — Ceny przystępne.

Rua Marechal Floriano Peixoto, 4.100 — Fone: 22-2635
CURITIBA — PARANA

LIVRARIA INTERNA

SUL / II DA C.N.B.E.

Avenida Jaime Reis, 369

CURITIBA — PARANA

Livros de formação Religiosa

— Vocacional e Catequética.

Artigos Religiosos e

Material Escolar.



LUDNOŚĆ W OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH POLSKI

(FEI) — Warszawska "Trybuna Ludu" (nr 228) informuje, że w 1969 roku na obszarze okręgów przemysłowych i ośrodków przemysłowych mieszkało 15,7 miliona ludności, to jest 47,9 proc. ludności Polski. Zagęszczenie tych okręgów wynosiło 287 osób na kilometr kwadratowy przy wskaźniku 105 osób na kilometr kwadratowy dla całego kraju. Ludność miejska w okręgach i ośrodkach przemysłowych Polski stanowiła 76,1 proc. ludności tego obszaru. "Okręgi przemysłowe (bez ośrodków przemysłowych) — pisze "Trybuna" — zajmując około 17 proc. powierzchni Polski skupiają jednocześnie na swym obszarze około 42 procent ludności kraju, 60 proc. ludności miejskiej, 62 proc. zatrudnionych w przemyśle, 56 proc. zatrudnionych w gospodarce społecznej".

Biorąc za podstawę porównań wielkości zatrudnienia w przemyśle, cytowany dziennik stwierdza, że największym okręgiem przemysłowym Polski jest okręg górnośląski — ponad 540.000 zatrudnionych, następnym z kolei jest okręg łódzki — 277.900 zatrudnionych i krakowski — 247.600 zatrudnionych. Do najmniejszych należą okręgi, w których zatrudnienie w przemyśle wynosiło od około 23.000 osób do około 80.000 osób. "Na podstawie tendencji i procesów rozwojowych okręgów przemysłowych — pisze "Trybuna Ludu" — można stwierdzić, że stosunkowo wolniej rozwijają się okręgi "sta-

re", takie jak górnośląski, łódzki, warszawski, bardzo silnie natomiast rozwijają się okręgi nowe" — płocki, puławski, koniński, legnicko-głogowski, tarnobrzelski i inne.

POLSKA WŚRÓD POTĘG ENERGETYCZNYCH

Polska należy dziś do grona największych w Europie producentów maszyn i urządzeń energetycznych. Moce produkcyjne polskiego przemysłu pozwalają nie tylko zaspokoić potrzeby własne, ale także rozwinąć eksport kompletnej gamy obiektów i urządzeń energetycznych. Zdobył on sobie już prawo obywatelstwa na wielu rynkach zagranicznych. Przemysł polski wytwarzający urządzenia energetyczne ma wieloletnie tradycje. Zasadniczy jego trzon stanowią 17 wyspecjalizowanych fabryk przemysłu ciężkiego oraz zakłady przemysłu automatyki i aparatury kontrolno-pomiarowej. Zatrudniają one łącznie około 30 tysięcy wykwalifikowanych robotników, techników i inżynierów. Do większych należą m. in. "Zamach" w Elblągu — produkujący turbiny cieplne dla elektrowni o mocy od 0,8 do 200 MW i fabryka kotłów w Raciborzu, wyspecjalizowana w budowie wielkich jednostek i zaliczana do czołowych producentów tego rodzaju urządzeń w Europie.

200 "FIATÓW" DZIENNIE

W czwartym kwartale br. żerańska PSO produkować już będzie dziennie około 200 "Polskich Fiatów", podczas gdy dotychczas, do uropewnej pauzy, montowano około 100 — 120 wozów. W grudniu br. Żerań osiągnie dalszy etap, planowany na koniec obecnego roku — moc produkcyjną i zdolny będzie montować rocznie 50 tysięcy "Polskich Fiatów". W 1970 roku z żerańskich taśm zjedzie około 30 tys. "Fiatów", a prócz tego jeszcze co najmniej 20 tys. "Syrén" i ponad 15 tys. "Warszaw". Wartość tegorocznej produkcji FSO sięgnie blisko 10 miliardów zł. "Polski Fiat" już w około 85 proc. montowany jest z części i zespołów dostarczanych przez polski przemysł motoryzacyjny i kooperantów w Polsce. Do końca br. udział własnej produkcji wzrosł do 90 proc.

ROŚNIE CENA POLSKICH KONI

Statek "Zawiercie" zabrał ostatnio 15 koni arabskich czystej krwi do USA. Sprzedano je za pośrednictwem Centrali Animex na aukcji w Janowie Podlaskim za 100 tys. dolarów. Najwyższą cenę — 30 tys. dolarów — uzyskał koń Bajdak (po Comet i Bajdara). Zainteresowanie tą rasą koni wzrasta się. W Londynie odbyła się międzynarodowa konferencja hodowców koni czystej krwi arabskiej z udziałem przedstawicieli kilkudziesięciu państw. Na konferencji powołano do życia światową organizację konia arabskiego, która ma czuwać nad prawdziwością hodowli, usprawniać systemy treningów itd. Do zarządu nowej organizacji wszedł dyrektor stadniny w Janowie Podlaskim, inż. Andrzej Krzyżtałowicz.

PRZED BUDOWĄ POLSKIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ

W Instytucie Techniki Ciepłej w Łodzi rozpoczęto przygotowania związane z budową w przyszłości pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Naukowcy rozpoczęli prace studialne nad częścią konwencjonalną elektrowni oraz badania nad możliwością podjęcia produkcji niektórych urządzeń dla tego obiektu. Obecnie założenia przewidują, że reaktor zostanie zakupiony najprawdopodobniej w Związku Radzieckim. Pozostałe urządzenia będą produkowane polskimi. Reaktor ma mieć moc 1 tys. MW.

KARIERA POLSKICH MEBLI

W ostatnim dziesięcioleciu eksport polskich mebli zwiększył się czterokrotnie. W tym roku z ich sprzedaży Paged uzyska prawdopodobnie około 160 mln zł dew. Polskie meble zrobiły szybką karierę w wielu krajach Europy i Ameryki. Obecnie handlowcy oferują kilkadziesiąt modeli kompletów stołowych, sypialni, damskich buduarów, bibliotek itp. Ponad połowę wszystkich modeli stanowią wzory zaprojektowane przez polskich architektów i te podobają się nabywcom najbardziej.

Kraj nabywców polskich mebli jest bardzo szeroki. Do największych odbiorców należą Związek Radziecki, a na Zachodzie klienci z Wielkiej Brytanii, Francji, NRF, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. Obecnie przygotowuje się program rozwoju branży meblarskiej. Projektuje się m. in. uruchomienie

nowych fabryk mebli we Wrocławiu, Strzyżowie k. Rzeszowa, Suwałkach i Kielcach. W br. rozpoczęły produkcję nowe zakłady w Kolbuszowej, Łasku, Łomży i Lublińcu. Ostatnio przekazano do eksploatacji fabrykę obrabiarek meblarskich w Chelmnie nad Wisłą.

AMERYKANIE NA STUDIACH W UJ

Do Warszawy przybyła 27-osobowa grupa studentów polonijnej wyższej uczelni w Cambridge Springs, prowadzonej przez Związek Narodowy Polski w USA. Amerykanie polskiego pochodzenia studiować będą przez rok filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przynajmniej 2000 studentów polonijnej wyższej uczelni w Cambridge Springs.

POLSKI "KRET" CORAZ LEPSZY

Jedynym producentem popularnego polskiego "kreta" — przebiegającego pod ziemią — jest gnieźnieński Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego. Ostatnio podjęto tu produkcję nowej, ulepszonej serii przebijaków. Sprzęt ten zyskał wielu odbiorców zagranicznych, zwłaszcza w krajach kapitalistycznych. Załoga wysłała partię informacyjną nowych "kretów" do NRF. Zamówienia złożyły też Belgia, Francja, Wielka Brytania i Włochy.

WIEŚCI Z POLSKI

KAPITAN CZART

(PRZYGODY CYRANA DE BERGERAC)

Przełożył z francuskiego Wiktor Gomulicki

21)

— Zaraz zrozumiesz. — Czy znasz to? Sawinusz wyostał z kieszeni ozdobione pudełeczko i obróciwszy do światła, otworzył. W pudełeczku znajdował się portret młodzieńca w wytwornym stroju myśliwskim.

— To ja! — zawołał zdumiony Manuel.

— Nie, to twój ojciec w dwudziestym roku życia — w wieku twoim. Zrozumiałeś zatem, dlaczego cię poznał od pierwszego spojrzenia? Twoje oczy, twój uśmiech, chód, wszystko aż do dźwięku twojej mowy, wołało do mnie wielkim głosem: "Stary Lembrat odrodził się w swym synu! Oto powód, dla którego kazałem śledzić cię i dla którego poddałem cię badaniu. Nawet przy największym zewnętrznym podobieństwie ostrożnym być trzeba. Przemówiłeś, wypowiadałeś się — z ust twych wybiegło moje imię — teraz już wszelkie wątpliwości muszą ustąpić!

— Ach, Sawinusz! — zawołał młodzieniec, dając uśmiech uczuiciom przepelniającym mu serce — ileż ja ci zawdzięczam! Teraz już wolno mi kochać, nieprawda?

— Samolubie! uśmiechnął się szlachcic — o tym potem. Rzeczą najpilniejszą zniwolił Rolanda, aby uznał w tobie brata. Do tego nie wystarczy moje, ani twoje świadectwo. Tu trzeba dowodów bardziej przekonujących.

— Dowodów? — powtórzył Manuel, uczuwał się nagle w sercu zimno smiertelne.

— Ależ tak, bezwarunkowo. Nie mogę przecie pojąć do hrabiego i powiedzieć mu po prostu: "Oto pana brat".

Gorzki uśmiech wykrzywił usta Cyrana. Znał on aż nazbyt dobrze Rolanda de Lembrat. Wiedział z góry, jakie uczucia zbudzi w nim to oświadczenie.

— Nie dałby mi wiary — ciągnął po chwili — gdybym mu to jedynie powiedział. Nieobecni zawsze sprawę przegrują, zwłaszcza, gdy są braćmi i gdy przybývają po piętnastu latach, zbrojni w niezaprzeczone prawa i upominają się o należne sobie miejsce. Nawet to prawo pisane, którym ludzie się rządzą, świadczyłoby się przeciw nam — mimo wszystkiego, co mógłbym powiedzieć... mimo wszystkiego, co wiem — dokonajmy prawie szepcie.

— Jeśli chodzi o dowody — oświadczył nagle Manuel — będziemy je mieli.

— Skąd?

— Ojciec Ben Joela był głową licznej pokoleń, dziś już rozproszonych i, jako taki, utrzymywał księgę, w której zapisywano wszelkie ważniejsze wypadki, jakie w ciągu długich lat zaszły w jego rodzinie.

— A zatem?

— W księdze tej znajdować się musi ślad przybycia mego i Szymona do bandy Ben Joela.

— W jakim celu mianoby utrzymywał w ten sposób fakt, będący wynikiem czynu kryminalnego?

— Nie wiem. Może po to, aby kiedyś, przez wydobycie go na jaw, zapewnić bandzie korzyść materialną; a może dla tego po prostu, aby zapobiec w przyszłości omyłce rodowodu i nie brać synów obcego plemienia za czystą krew egipską.

— Ech! ludziom tym obce są podobne skrupuły genealogiczne!

— Jesteś w błędzie. Stary Joel znał najdokładniej historię każdej z rodzin swego pokolenia. Zapisywał jak najstaranniej wszystkie narodziny i małżeństwa i mógł być w potrzebie wyliczyć poczet przodków dłuższy od najdłuższego, jakim poszczycić się potrafi stara szlachta francuska.

— Pomińmy to. Tyś zresztą nie należał do pokolenia.

— Niejednokrotnie — ciągnął Manuel — gdyś mi włożyli się po Francji, widywałem przyprowadzone do obozowiska dzieci, które skradziono lub też kupiono. Za każdym razem przybył takiemu okazywano Joelowi, który pytał go o imię, zapisywał do księgi i mówił:

— Należysz odtąd do naszych.

Nadawał mu następnie inne, przez siebie wybrane imię, które zapisywał obok tamtego, i dziecię odchodziło, łącząc się z dziesiątą cygańską, od której zresztą łatwo je było odróżnić. W ten sposób Szymon został Samym, a ja — Manuelem. To co widziałem, że czyniono z drugimi, uczyniono też bez wątpienia i ze mną.

— Prawdopodobnie. Gdzie jest ta księga?

— U Ben Joela.

— W takim razie o wszystkim łatwo się dowiedzą.

Cyrano otworzył drzwi dość szybko, aby spojrzeć Ben Joela, gwałtownie od nich odskakującego. Cygano podszedłszy, a jeśli nie mógł pochwytać całej rozmowy, to w każdym razie główną jej treść stała mu się wiadoma.

Szlachcic ujął go za ucho i rzekł groźnie:

— Podszedłszy, szpiegu?

— Jasny panie!

— Chodź tu.

(C. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

U S A :

KURSY JĘZYKA POLSKIEGO W BUFFALO I W ROCHESTER

Doświadczalny kurs języka polskiego odbywa się w bieżącym roku na uniwersytecie stanu Nowy Jork w Buffalo. Kurs prowadzony jest eksperymentalnym sposobem seminaryjnym, celem wypracowania nowych metod nauczania języka. W skład grupy seminaryjnej wchodzi obok osób pragnących nauczyć się po polsku również takie, które mówią tym językiem. Nie ma tam natomiast nauczycieli w tradycyjnym pojęciu. Warto dodać, że w Buffalo mieści się przy kolegium uniwersyteckim ośrodek Studiów Sławistycznych i Polonistycznych. Również w Rochester od nowego roku akademickiego prowadzony będzie na studium wieczorowym uniwersyteku kurs języka polskiego dla początkujących, a następnie dla zaawansowanych.

A R G E N T Y N A :

STOWARZYSZENIE LOTNIKÓW

Wszędzie we wszystkich krajach świata znalazł się nasz lotnik, który przez długie lata był złączony węzłem braterstwa broni w tak ofiarnej służbie.

Dzisiaj, kiedy minęło już 25 lat od zakończenia wojny, walczą oni w różnych zawodach o kawałek powszedniego chleba.

Celem podtrzymania tradycji dawnych lat, zostało stworzone Stowarzyszenie Lotników Polskich z centralą w Londynie.

W Argentynie mają oni swą siedzibę w Domu Polskim, gdzie robią zebrania i raz do roku urządzają swe Święto.

W tym roku celem obchodu 25 rocznicy istnienia tego Towarzystwa, w dniu 27 września będzie odprawiona

Msza św. w kościele Polskim przy ulicy Mansilla, 3865.

Po Mszy świętej odbędzie się koleżeńską lampką wina w Domu Polskim ul. Serrano, 2.076 (lokal Klubu Polskiego).

K A N A D A :

POLONIA KANADYJSKA

Historia Polonii kanadyjskiej, która liczy obecnie ponad 320 tys. osób, zaczęła się po upadku Powstania Listopadowego, kiedy przybył tu pierwszy tysiąc Polaków. Większe grupy Polaków napłynęły w latach 1890 — 1914. Była to emigracja zarobkowa obejmująca głównie element wiejski. Dopiero po II wojnie światowej przybyło wiele inteligencji technicznej. Największe skupisko Polonii znajduje się w prowincji Ontario — 150 tysięcy i Manitoba — 41 tysięcy. Polacy biorą czynny udział w życiu politycznym i społecznym Kanady, mają swego przedstawiciela w parlamencie federalnym oraz posłów w parlamentach stanowych.

N O W A Z E L A N D I A :

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

W ramach organizowanych co tydzień koncertów w Victoria University of Wellington w Nowej Zelandii odbył się niedawno koncert poświęcony muzyce polskiej. Przed tym dziekan wydziału muzyki Uniwersytetu Victoria prof. Friderlo Page charakteryzował twórczość muzyczną w Polsce. Wykonawcami utworów Chopina, Lutosławskiego, Bairda i Pendereckiego byli wykładowcy i studenci uniwersytetu, między innymi znana ze swych występów w Polsce w roku 1968 pianistka Margaret Nielsen. Dla obecnych na koncercie niespodzianką było, że nowozelandzka śpiewaczka E-milly Mair wykonała część Chopina w języku polskim.

W przerwie koncertu publiczność miała możliwość zwiedzenia wystawy fotograficznej, poświęconej Chopinowi i współczesnym kompozytorom polskim.

W I E L K A B R Y T A N I A :

ROMAN DYBOSKI — PROPAGATOREM POLSKI

Człowiekiem, który całą swą działalność poświęcił informowaniu świata angielskiego o Polsce był zmarły tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej, historyk literatury angielskiej, Roman Dyboski. Studiował anglistykę i germanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Wiedniu, Londynie, Oxfordzie i Cambridge. Współpracował z Instytutem Sławistycznym w Londynie oraz innymi tego typu organizacjami. Wygłosił setki odczytów na temat Polski w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Napisał również wiele prac o Szekspirze.

A U S T R I A :

TRZY IMPREZY

Sekcja Towarzystwa Austriacko-Polskiego w Salzburgu zorganizowała ostatnio

W Ł O C H Y :

ZGON POLSKIEGO ARTYSTY — PLASTYKA

Niedawno zmarł stale mieszkający we Włoszech polski malarz — Michał Paszyn. Urodzony w 1904 roku, studiował w akademiach sztuk pięknych w Warszawie, Paryżu i Rzymie. W 1934 roku osiadł na stałe we Włoszech. Najbardziej znane rzeźby Michała Paszyna znajdują się w kaplicy polskiej w Watykanie. Inne jego rzeźby zdobią wnętrza kościołów Rzymu kościoła polskiego w Detroit, znajdujący się w mauzoleach na cmentarzach Rzymu, Mediolanu i Bolonii, a także Konstancynopola.

Polski artysta jest twórcą monumentalnych rzeźb znajdujących się na cmentarzu na Monte Cassino — wielkiego godła państwowego, emblematów dywizyjnych II korpusu, wieńca laurowego przy znaku, Paszyn tworzył także popiersia wielu mężów stanu. M. in. jego dziełem jest pomnik prezydenta Johna Kennedy'ego w San Francisco.

DZIAŁ POETYCKI:

Wiersze Czytelników pod kierunkiem Stefana Czaplńskiego

Do Ciebie Władco!

*Do Ciebie Władco, coś Królem na globe,
Piszę z szpitalnej pościeli. Cierpienia
Moje ukolisz, ból serca w żalobie
I pokój błędnie z Twojego przeznaczenia.*

*Modły sił kornie — gdy mrok zwołna płynie —
Za tych, co cierpią wśród życia zamieci
I cicho walczą z losem w łez dołnie,
Wierzę w moc Twoją! Im słonko zaświeci!*

*Widziałam wiele, z Twojej świętej woli,
Zła co zniszczyło krocie szczęśliwości.
Lecz wierzę: siła Twoja w krąg świat zespóli,
Gdy raczysz zesać w serca żar miłości.*

*Do Ciebie Władco! Do stóp Twoich ściele
Me łzy, co spadły w życia ponurzenie.
Nocka szpitalna. Cisza jak w kościele
Błagam: przyciśnij me samotne serce,*

Szwecja, 1699 r.

FELICJA OSWIT - GRZEGORZEWSKA

P.K.O - WARSZAWA

SWOBODNY WYBÓR: PACZKI ALBO ZŁOTÓWKI. Oszczędności ("Skup"). Zlecenia do wyboru lub wybrane

PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Wysyłamy teraz także do Polski i Rosji z cłem opłacanym przez naszą firmę. Posiadamy katalogi w języku polskim i rosyjskim, do dyspozycji naszych Klientów.

EMPRESA J. RAJIC Ltda., São Paulo

Praca João Mendes, 42 - 11.º andar — Cj. 111
Telefony: 36-85-30 i 36-52-88
Enderégo para cartas: Cx. p. 3950 — São Paulo
(Sede própria)



CONFECÇÕES POLAR

POLANA DOPIERALSKIEGO

Rua Riachuelo, 378 — Curitiba — Paraná

Wielki wybór ubrań dla mężczyzn, panien i dzieci. Koszule, spodnie dla mężczyzn z tergalu i najkronu według najnowszej mody. Przepięknie swetry i kurtki, kapelusze i skarpetki. Artykuły na prezenty.

HUMOR

POLECI?

W sklepie z artykułami gospodarstwa domowego klientka od godziny zwraca głowę sprzedawcy, przebierając w dużej ilości towarów. W końcu zdecydowała się:
— Proszę mi dać miotłę, tylko w dobrym gatunku!
— Zapakować, czy poleci na niej pani sama? — zapytał wyczekujący sprzedawca.

JAKA RÓŻNICA...

— Jaka jest różnica między Czechosłowacją a Szwecją?
— Zadna. Tu Gustaw i tu Gustaw. Tu Swoboda i tu swoboda. Tu korony i tu korony. Szwedzi mają wszystkiego dość i Czesi mają wszystkiego dość.

PRZEWIDYWANIA

Urzędniczka do zwierzchnika:
— Wydaje mi się, że kiedy zaczynałam tu pracować, wspominał pan coś o możliwości otrzymania przeze mnie podwyżki...
— Tak, w wypadku gdy będzie pani pracowała dobrze.
— Od razu wiedziałam, że to się jakiś podstęp!

ROZGORYCZENIE OJCA

— Przed ożenkiem znalazłem co najmniej cztery metody wychowywania dzieci.
— A teraz?
— A teraz mam czworo dzieci i absolutnie żadnej metody.

LIVRARIA S. V. D.

FOLHINHAS DO SAGRADO CORAÇÃO DE JESUS, ETC.

Rua Emillano Fernet, 433 — Fone: 4-0136

CURITIBA — PARANA

Rady praktyczne

Buty skórzane (dotyczy to również nowych) należy posmarować pastą do czyszczenia butów lub specjalnym kremem, zanim wyjdzie się w nich na zimno. Zapobiega to pękaniu skóry.

Aby wywołać porost włosów dobrze, podobno, od czasu do czasu wymyć głowę piwem.

Wszelkie pierniczki, zarówno upieczone w domu jak i kupione w sklepie, należy przechowywać w blaszanych pudłach, aby zachowały świeżość.

Nie należy pozostawiać porządków przedświatecznych na ostatnią chwilę. Mycie podłóg, pranie firanek itp. czynności bezspornie przed świętami wprowadza niepotrzebny bałagan w mieszkaniu.

Palma. W porze jesiennej i zimowej palma najlepiej przechowuje się w niezbyt ciepłym pokoju. Trzeba ją starannie pielęgnować i odkurzać.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze: Dentyści:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Curso de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital.
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 23-8494 — 14.º andar — Conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 22-5473 — PARANA — CURITIBA

DR. AUGUSTO KISZKA
Clínica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Pref. Municipal.
A T E N D E :
Hospital: - das 8 às 12 horas.
Consultório: - R. D. Pedro II, 829 - das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI
Diplom Uniwersytetu Paryskiego. — Były Profesor Uniwersytetu Parańskiego.
Po powrocie z Europy przyjmuje w Farmácia Stelheld, Praça Tiradentes, 53 od godziny 9-tej do 13-tej.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i drog moczowych.
Rezydencja: Ebanó Pereira, 322

DR. RENATO CÉSAR DA ROCHA — MÉDICO

Clínica Geral — Partos — Operações Moléstias de Senhoras

C. — Edifício Barão do Rio Branco - Rua Barão do Rio Branco, 63 - 11.º andar — Conjuntos, 1105/1106 — Telefone: 23-9522 — Ramais, 234 - 235 — Residência: Rua Ubaldino do Amaral, 962 — Fone: 23-8890 — CURITIBA

Advokaci:

DR. LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and, 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba
Załatwia inwentarze, ściąg wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broń sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emillano Fernet, n.º 10 — 4.º piętro - Conj. 401 (Esg. Pr. Zacarias) - Edifício Quinco - CURITIBA

DR. LEOPOLDO

ANTONIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Praça Presidente Getúlio Vargas, 68
Tel.: 173 - S. José dos Pinhais - Pr.

DR. ESTANISLAU BUNDYRA

Biuro Prawnicze dla pełnienia funkcji obsługi klientów składające się z 6 Advokatów, załatwiających, wszelkie sprawy prawnicze. Przyjmuje w godzinach handlowych

Escritório composto de 6 advogados, atendendo quaisquer assuntos de direito. Correspondentes no país e no estrangeiro. Atendimento no horário comercial.

Rua Cel. Xavier de Toledo, 99 - 3.º andar — Conjunto 6
Fone: 35-6692 — 33-9405 — 34-6616 — SÃO PAULO

PAULO FILIPAK

ADVOCADO
Causas civis e comerciais. Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 - 11:00 e das 16 às 18 hs.

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distritos, decisões do Imposto de renda, Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, — 2.º andar — CURITIBA - PARANA

AUMENTE SUA COLHEITA COM ENVY

ADUBO LÍQUIDO CONCENTRADO

DISTRIBUIDOR EXCLUSIVO PARA TODO O BRASIL

Boutin

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida Pres. Afonso Camargo, 155 - Fone 4-1296 - Caixa Postal 1130

SEN-MARA

Na garden-party u państwa Banaszów w Mordach dyskutowaliśmy o rzeczach nadprzyrodzonych.
— Ja tam w sny nie wierzę — twierdził pan Banaszek. — Sen mara, Bóg wiara!

Do dyskusji wniósł się pan Kuska.
— Pańskie poglądy są zacofane — powiedział. — Jako zwolennik materialistycznego światopoglądu, który wyklucza istnienie Boga, twierdzę, że pan nie ma racji. Proszę tylko posłuchać.

I tu przytoczył konkretny przykład:
— Przedwczoraj — zaczął snuć opowieść — miałem taki głupi sen. Przysniło mi się, że jestem w knajpie. Siedzimy sobie przy stoliku, przed nami śledzik w śmietanie, mineralna i pół litra. "No i siup!" woła Józio i panieliśmy pierwszego kieliacha. Zagryźliśmy śledzikiem i siedzimy. A sen taki realistyczny, że nie macie państwo pojęcia. Nawet otrząsnę mnie po pierwszym kielszku, tak... Więc siedzimy sobie dalej, a tu Piotruś woła: "Lu go, panie Hugo!" i strzelił mi drugiego. Zagryźliśmy śledzikiem i siedzimy. A sen realistyczny, aż dziw. Widzę jak Antos rozlewa. Nalał Józiovi, Piotrusiowi i mnie, a jemu, biedakowi, już zabrakło. No to Józio woła: "Tak być nie może! Panie starszy, jeszcze pół basa!" I nalał Antosowi. "Bęc go w migdał, żeby krzyk dał!" — rozczołcił się Antos. Golneliśmy i zagryźli mineralną, bo śledzika już nie było.

Siedzimy sobie, a ponieważ wszyscy już wzięliśmy toasty, kolej na mnie. Zakrzyknąłem: "Tam, tam, tam, tup, tup, tup, pijmy zdrowie naszych dam!" Rypneliśmy ten czwarty kawałek, potem piąty; przy szóstym znowu zabrakło dla Piotrusia, więc żeby już komu nie zabrakło krzyknęliśmy: "jeszcze cała mała i dwie mineralne!" Przy końcu tak się zaprawiliśmy, że cały sen mi się pomieszzał. Pamiętam tylko, że ledwo dotarłem do chałupy...

Pan Kuska zamilkł.
— No i co? — pytali zainteresowani słuchacze.
— Jak to, co? — narrator zrobił efektowną pauzę i ze smakiem wychylił szklanceczkę soku pomidorowego. — Wysłniło się co do joty. Jeszcze teraz mam czkawkę.

Mariusz Kwiatkowski

KĄCIK RODZINNY

CZEKAJĄ NA NASZ UŚMIECH

Czekają wszyscy. Przechodnie na ulicy. Towarzysze podróży w pociągu, w autobusie. Sprzedawcy w sklepie, koledzy i koleżanki w biurze. Urzędnicy w urzędach. Rodzice i najbliższa rodzina. Cały świat czeka na nasz uśmiech, tak jak i my oczekujemy go od świata. Z uśmiechem łatwiej żyć nam z ludźmi i ludziami z nami. Uśmiech nie dopuszcza do nieporozumień a te które wynikają — łagodzi i uszuwa.

To nie znaczy, aby łatwo uśmiechać się. Czasem jest bardzo trudno i dlatego tak mało ludzi się uśmiecha. Częściej spotyka się twarze smutne, zgaszone lub zamknięte i nieprzyjazne. Bo życie jest trudne i raczej smutne. Śmiejemy się z dowcipów, zbyt często śmiejemy się z bliźnich, ale trudno nam zdobyć się na uśmiech życiowy dla każdego człowieka. Bo przecież nie tylko nam jest trudno, nie tylko

nas coś boli, coś gryzie. Innych także. Ci inni są tacy sami jak my, ich życie nie różni się wiele od naszego, przedziej czy później każdy otrzyma swoją porcję życiowych bałwów. A kogo więcej boli — tego nikt wiedzieć nie może.

Na nasz uśmiech czekają przede wszystkim dzieci, a w pierwszym rzędzie nasze własne. Uśmiechając się do nich pomimo naszych trosk — uczymy je uśmiechać się do nas i do całego świata.

Pewna matka opowiadała mi ze wzruszeniem, że gdy wcześniej rano budził swego 12-letniego syna, aby zdążył na czas do szkoły — wita ją zawsze jego serdeczny uśmiech. Jeszcze buzia zaspasana, resztki snów płaczą się w na wpió przytomnej glowinie, a już w sennych jeszcze oczach zaświta uśmiech. A przecież wiemy sami jak trudno nieraz wyrwać ze snu, wstać z ciepłego łóżka i rozpocząć nowy dzień. Dzie-

ku także trudno, może jeszcze trudniej niż dorosłemu.

"Gdy widzę uśmiech mojego synka — mówiła matka — pomaga mi to uśmiechać się pomaga mi żyć. Ten uśmiech budzi we mnie podziw i szacunek". Pomyślałam sobie, że nie tylko uśmiech tego dziecka budzi podziw i szacunek, ale na podziw i szacunek zasługuje matka, bo niewątpliwie to ona pierwsza uśmiechała się i wtedy jeszcze przed urodzeniem malenstwa, gdy z trudem nosiła je pod sercem i potem, gdy pielęgnowała niemowlę w chorobach wśród niedośpanych nocy, w niezliczonych zabiegach i troskach o jego zdrowie i wychowanie. I dalej jeszcze, gdy synek stawał pierwsze kroki, gdy biegał i upadał, gdy miał pierwsze zmartwienia, gdy szedł do szkoły i przyniósł do domu, gdy coś zbroił i przyniósł się szczerze, gdy nie chcąc zrobić jakąś szkodę. Wszędzie i

zawsze uśmiech matki jak słońce oświecał wszystkie dni dzieciństwa i powoli rozżarzał w sercu dziecka iskrę miłości, złożoną tam przez Boga, aby rozpalili płomień silny, którego nie zgasi życie.

Tak uśmiecha się matka. I ta, i milion matek na całym świecie. Podziwiamy je i szanujemy, lecz rzadko zastanawiamy się, skąd czerpią one zdolności do uśmiechania się pomimo trudów, zmartwień, choroby i zniechęcia. Czy zawsze uśmiecha się do nich i odwzajemnia ich uśmiech ten, który ma im być opiekunem i przyjacielem — własny mąż, ojciec ich dzieci? Iuż mężów niezycyliwym, opryskliwym traktowaniem gasi na zawsze uśmiech swych żon, zabija w nich radość życia. Uderzają podwójnie, bo uderzają w matkę, a przez matkę w dziecko. Gaszą zyciodajne słońce, które powinno rozświetlać każdą rodzinę.

Bywa i na odwrót, gdy zona skąpi swego uśmiechu mężowi, którego w domu po pracy należy do atmosfery serdecznej i pogodnej. W niej znajduje odpoczynek i ciepło. Dzieciom niezbędny jest uśmiech matki, ale potrzebny uśmiechu ojca, aby łagodnie i szczerze nieraz surowość, wynagrodzić w nauczaniu i sportach, dopomógł w rozwiązywaniu coraz trudniejszych i poważniejszych problemów życiowych.

Uśmiechajmy się. Gdy mężowie uśmiechają się będą do żon, a żony do mężów, gdy rodzice uśmiechają się będą do swych dzieci, wtedy dzieci uśmiechają się znacząco do rodziców, do kolegów w szkole, do nauczycieli, do wszystkich uśmiechających się. Wtedy świat znacznie się uśmiecha, a ten uśmiech zwycięży głód, nawiąść i wojnę. Sprowadzi Królestwo Boże na ziemię.
"Głos Kościoła"

Tomba o Gigante de 93 anos

Vítima de doença, faleceu em Curitiba, dia 23 p. p. o Padre LUDOVICO BRONNY, sacerdote da Congregação da Missão. O extinto tinha 93 anos completos, 67 anos de sacerdócio. + Seu sepultamento deu-se no dia seguinte, no Cemitério de Abranches, precedido de Missa de corpo presente na Igreja de São Vicente de Paulo. + Estiveram presentes quase a totalidade dos Padres Lazaristas da Província do Sul, Irmãs de Caridade, amigos e conhecidos do falecido. + Padre Bronny além de Missionário ardente e batalhador pelo bem comum, principalmente, da Comunidade, a qual dirigia por longos anos. A solidariedade para com todos foi recompensada. Toda Comunidade assistiu ao seu desenlace, seguindo os seus restos mortais até ao local do sepultamento. + Suas qualidades de sacerdote invulgar foram exaltadas pelo Dr. Ostojka-Roguski, momentos antes de ser baixado à sepultura, o corpo do sempre lembrado Padre Bronny. Transcrevemos na íntegra as palavras do orador.



CENTENAS de amigos do Padre LUDOVICO BRONNY prestam sua última homenagem durante as cerimônias religiosas. + Os restos mortais do Padre LUDOVICO BRONNY transportados do interior da Igreja de São Vicente de Paulo, até o côche fúnebre.

Choram os nossos corações e confrangem-se as nossas almas quando nos deixa, em Deus, o Padre LUDOVICO BRONNY, após longa, laboriosa e exemplar vida, toda ela dedicada ao sacerdócio; às obras sociais e humanitárias; à construção de hospitais, colégios, capelas e igrejas; à assistência religiosa e espiritual aos jovens, adultos e às Irmãs de Caridade; ao ensino e à formação intelectual das novas gerações de polono-brasileiros.

"Homem gigante na ação assistencial e verdadeiro filho de São Vicente de Paulo" — como o definiu, em seu jubileu de Diamante sacerdotal o saudoso e benemérito D. Manuel da Silveira D'Elboux, Arcebispo de Curitiba — não esmoreceu, sequer uma vez, na defesa intransigente dos princípios democráticos e dos ideais libertários, hauridos durante a juventude, em seu berço natal — a Polónia Mártir — e propagados durante a sua extraordinária vida terrena.

Tornou-se um seguidor intrépido dos princípios sacro-santos de liberdade, de igualdade e de amor a Cristo, esposados há séculos pelas figuras tutelares da Polónia Milenar, encarnados em sua história repleta de lances heróicos na defesa do cristianismo e da cristandade, pelos vultos excolos de Santo Estanislau, do Padre Skarga, dos Cardeais Sapiecha e Hlond — no passado — e, na atualidade — por esse condutor de almas e de consciências na defesa intransigente dos mais levantados princípios da Igreja Católica Apostólica Romana, em terras polonesas, — o Prímaz Stefan Wyszyński.

Reverenciando a sua memória e relembrando os seus feitos — Padre LUDOVICO BRONNY — nosso confessor, guia espiritual e Amigo dileto de tantos e tantos anos — recordamos que nascestes a 2 de janeiro de 1877, em Rybnik, na Silésia, terra polonesa milenar, então ocupada e oprimida sob o jugo estrangeiro.

Filho de Lourenço Bronny e de Antonina de família Simko, ainda no albor de sua vida revelou-se-lhe a vocação sacerdotal, consolidada nos estudos de teologia e de filosofia no Instituto Teológico dos Padres da Congregação da Missão, em Cracóvia, casa de ensino superior essa que foi e ainda é um inesgotável celeiro dos mais eminentes e cultos sacerdotes vicentinos.

Fostes ordenado no ano de 1903, também em Cracóvia, antiga capital da Polónia e, seguindo a sua vocação catequética, ansioso em propagar e defender a fé cristã junto aos imigrantes poloneses que se deslocavam, na época, em levás, para o Brasil e outros países americanos — vestistes a esta terra em

11 de maio de 1908, para aqui, no ano de 1911, exercer as piedosas funções de vigário da Colónia Abranches, deste florescente e belo arrabalde de Curitiba, cujo cemitério secular vai abrigar para sempre os seus preciosos restos mortais.

Esta colónia e este bairro lhe devem muito — Padre Ludovico Bronny — pois aqui fundastes, reunindo os moradores poloneses, nos idos de 1910, a Sociedade Beneficente e Recreativa "Ladislau Jagiello", recebendo dela, mais tarde, em recompensa, por seus inestimáveis serviços prestados à comunidade, o título de seu Sócio Honorário. Aqui organizastes diversas escolas primárias, o colégio das Irmãs de Caridade e instituístes cursos de catecismo, defendendo da ignorância e do negativismo a nova geração de brasileiros, descendentes de poloneses.

A sua missão sacerdotal lhe levou, mais tarde, para Prudentópolis — outro núcleo de colonização polonesa no rumo ao oeste paranaense, onde fostes pároco por longos anos — de 1911 a 1928 — elevando com o seu exemplo, a sua operosidade, a sua piedade inata e o seu amor à cultura, a coletividade local polono-brasileira.

Viestes — após êsse duro mas proveitoso aprendizado no interior paranaense — à capital do Estado, à sorridente Curitiba — para aqui, de 1928 e até o fim da sua vida terrena, dedicar-se por inteiro, de corpo e alma, devotada e ardentemente, à sua missão benemérita:

— Vice-Provicial dos Padres da Congregação da Missão de São Vicente de Paulo, construístes a esplêndida Igreja de São Vicente de Paulo (1932/33), à av. Jaime Reis;

— Erigistes da Casa Central dos Padres Vicentinos, o Seminário Maior de São Vicente e o edifício onde se abriga a "Gráfica Vicentina" e a Redação do Semanário "Lud", do qual fostes indomido colaborador;

— Vestistes a clarividência de batalhar pela construção do Seminário Menor de São Vicente de Paulo, de Araucária, modelar educandário, que pode servir de padrão para o Paraná;

— Fostes procurador, correto e devotado, da Mitra Metropolitana de Curitiba, erguendo, durante a sua gestão, a magnífica construção que abriga a atual Cúria Arquidiocesana.

— Exercestes a missão de Diretor e Guia espiritual, de 1928 a 1963, das Irmãs de Caridade de São Vicente de Paulo, incentivando e ajudando a fundar e a construir a sua Casa Central, situada à av. Manoel Ribas; o Hospital Nossa Senhora das Graças, a Escola de Enfermagem Catarina Labouré, diversas creches, colégios e hospitais nas cidades e colônias do Estado, deixando, em toda parte, o testemunho do seu trabalho incansável e do seu labor construtivo;

— Propugnastes pela ereção de inúmeras igrejas e capelas por todas as paróquias do Paraná, entregues à benemérita Congregação da Missão, sendo de destacar as de Rio Claro, Araucária, Catanduva, Prudentópolis, Iratí, São Mateus do Sul e outras;

— Fostes Visitador Apostólico das Irmãs Bernardinas (hoje SS. Trindade), em Santa Catarina e espalhastes obras assistenciais e de ensino nos Estados Sulinos. Pregastes, com ardor, as Santas Missões.

A sua obra e os seus feitos estão aí, nas colônias e nas cidades, e a sua memória de sacerdote humanitário e incansável, sempre presente e jamais omissão — tão grata para nós, tão querida e tão carinhosa — continuará conosco para a eternidade. Patriota exaltado, tendo amado, idolatrado e servido a sua terra natal — a Polónia tantas vezes sacrificada e sempre sotrativamente para o progresso do nosso Paraná querido — queremos lhe render — Padre LUDOVICO BRONNY — nessa comovedora solenidade fúnebre, uma singela homenagem:

— depositamos junto ao seu coração indomável e bondoso, respeitosamente, com lágrimas nos olhos, num Adonisa brotado do fundo das nossas almas, um punhado de terra polonesa, coro de sacerdócio, o Padre João Zymek, no Cemitério de Forresistência em Varsóvia, terra essa regada pelo sangue dos heróis da tor levante de 1944.

Seja essa a nossa última lembrança, o nosso presente póstumo, o nosso testemunho do quanto o amamos, respeitamos e veneramos — Padre LUDOVICO BRONNY!



PÁGINA 8 — 30 DE SETEMBRO DE 1970

SAFRAS DO PARANÁ SÃO COMERCIALIZADAS

A Divisão de Estudos Económicos da Secretaria de Agricultura informou que, a produção agrícola do Paraná, atualmente, em quase sua totalidade, em fase de comercialização. Milho, café e menta estão sendo exportados pelos portos de Paranaguá e Santos. No mercado interno, quanto o algodão está sendo distribuído para os indústrias paulistas, o feijão para o Rio de Janeiro e São Paulo, o trigo está sendo vendido nestes dois Estados e também no Rio Grande do Sul.

Por sua vez, a soja já foi totalmente comercializada tendo iniciado a sua venda ao preço de Cr\$ 18,00 e terminado Cr\$ 26,00 o saco de sessenta quilos. Já, a batata, tem sido vendida, em sua maior parte, aqui mesmo, no Paraná, principalmente nas regiões Norte, Nordeste e Noroeste.

TRIGO

"Em fase de produção, dizem os técnicos daquela divisão no documento encaminhado ao titular da pasta da Agricultura, Oscar Felipe do Amaral, encontramos o trigo e a mandioca em alguns municípios. A colheita de trigo deverá ser realizada nos meses de outubro e novembro. Com relação aos outros produtos, está, o agricultor, iniciando o plantio motivado pela época de chuvas. A seca de agosto afetou pouco a produção de trigo e os agricultores estão desbravando trato culturais para sua recuperação. Calcula-se que a estimativa de 240 mil toneladas de trigo no Paraná para 220 mil toneladas. Mesmo assim, as perspectivas do setor são animadoras.

NA PRÓXIMA SEMANA VOCÊ RECEBERÁ A EDIÇÃO ESPECIAL DO "LUD". AGUARDE E CONTINUE A PRESTIGIAR O SEU JORNAL "LUD".

PARA DEPUTADO ESTADUAL

(Arena)

EDUARDO ZELAK
O nosso candidato certo



PARA DEPUTADO ESTADUAL

estamos unidos

THADEO SOBOCINSKI

1.279

(Arena)



Advogado — Ex-Deputado Estadual — Ex-Profeta de São Mateus do Sul. — Lutou pela democracia com F. E. B. na Itália, na segunda guerra mundial.

Escritório: Rua Voluntários da Pátria, 475 — Bala. 134 — 12.º and. - conj. 1202 - Telefone 23-2114 - Curitiba - PR

VOTO DE PESAR

O Deputado Roberto Wypych, em Sessão do dia 24 p. p. fez consignar na Ata voto de pesar pelo falecimento do Padre Ludovico Bronny.

A solicitação do Nobre Deputado foi aceita pela Assembleia, sendo a decisão comunicada, em Ofício, à Congregação da Missão.

AGRADECIMENTOS

A Congregação da Missão, por intermédio do seu Provincial, Padre Domingos Wisniewski, sensibilizada pelo passamento do Padre Bronny, vem de público, agradecer a todos que renderam preito de homenagem cristã nos dias do falecimento, sepultamento e Missa de 7.º dia.

Merecem especial menção os Doutores Edvino Tempiski, Miroslau Baranski, Mieczslau Piechnik, médicos que deram assistência ao Padre Bronny durante os anos de enfermidade, sem desmerecer a assistência permanente das enfermeiras Irmãs de Caridade pela aplicação de medicamentos.

A Assembleia Legislativa do Estado do Paraná e ao Deputado Roberto Wypych os sinceros agradecimentos.